

Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu



SYBIRACKI WAGON PAMIĘCI

BALLADA ZESŁAŃCÓW

(Wywózka Polaków na Sybir 10 lutego 1940 r.)

10 luty będziemy pamiętali
przyszli Sowieci, gdy my jeszcze spali
i nasze dzieci na sanie wsadzili
i na główne stacje nas powywozili

O straszna chwila, o straszna godzina
Rodząca bóle swoje zapomina
O tamtej nigdy nie zapomni chwili
Gdy nas w ciemny wagon, jak w trumnę wsadzili

O żegnaj Polsko, żegnaj chato miła
O żegnaj ziemi, któraś nas karmiła
Żegnaj słoneczko i gwiazdy złociste
Bo wróg nas wywozi z tej ziemi Ojczystej

O Polsko nasza ziemio ukochana
W ,39 cała kwią zalana
Nie dość, że Ciebie na pół rozerwali
Jeszcze Polaków na Sybir zesłali

Dni cztery polską ziemią my jechali
Chociaż ją tylko przez szpary żegnali
Piątego dnia maszyna sowiecka ruszyła
Jakby sztyletem każdego przeszła

Mijają doby, tygodnie mijają
Raz na dzień chleba i wody nam dają
Przez Rosję nas wiozą i góry Urala
I tak nas wiozą wciąż dalej i dalej

Czwartego marca stanęła maszyna
Już inny transport nam się rozpoczyna
Wiozą nas autem, a potem saniami
Przez śnieżną tajgę, lasami, rzekami

Ach smutna była nasza karawana
Kipitku i chleba dawali co rana
Dzieci zmarznięte z sań wypadają
A na noclegach umarli zostają

Ach Polsko nasza, ziemio nasza święta
Gdzie Twoje syny, gdzie twoje „Orleńta”?
Dziś w Syberyjskie tajgi przyjechali
Czy kiedy Ciebie będziemy oglądali?!

Słoneczko złote smutne dzisiaj wstało
Gdy do baraków rano zaglądało
Widziało trumny, sosnami przybrane
Jak nad nimi klęczą matki zapłakane

Jesteśmy sami, straż nas zostawiła
Bo cóż tu będzie koło nas robiła?
Świat nam zamknęli, wszędzie lasy, drzewa
Nawet ptaszyna nam tu nie zaśpiewa

Zima, mróz straszny, w lesie ciężka praca
Głód i tęsknota z nóg nas już przewraca
Tyfus okrutny wśród ludzi się szerzy
A coraz więcej już nas w ziemi leży

Choć przyszła wiosna, słońce zajaśniało,
Lecz tutaj u nas nie poweselało
Tylko po lesie słychać płaczących
„O Jezu Chryste w Ogrójcu mdlejący”!

Polska Królowo, zlituj się nad nami
nad polską ziemią i nad rodakami
Powróć nas, powróć do ziemi ojczystej
Królowo Polski, panienko przeczysta

*Autorem wiersza jest Feliks Konarski,
zesłaniec Sybiru, bohater z Monte Cassino*

Sybiracki Wagon Pamięci to ekspozycja, która w Kołobrzegu będzie przypominać i edukować o trudnej, ale i często zapomnianej historii Sybiraków. Cieszyć się, że to właśnie Muzeum Oręza Polskiego w Kołobrzegu mogło zrealizować ten ważny dla kołobrzesckiej społeczności sybirackiej projekt.

Zaangażowałem się w niego osobiście, aby te wydarzenia nie zatarły się w naszej wspólnej pamięci. Takich wagonów było wiele. Podstawione na stacjach czekały na całe rodziny. Wewnątrz, gdzie znajdowały się prycze, a także żelazny piecyk, do którego najczęściej brakowało opału, musiało się zmieścić nawet 40 osób. W takim tłoku trzeba było upchać jakiś dobytek, a właściwie ułamkową jego część, którą udało się zabrać, o ile na to zezwolono. Gdy drzwi ryglowano i zaczynała się wielodniowa podróż na Sybir, przy ścianach układano worki, a nawet poduszki, aby zakryć szczeliny w deskach wagonu, przez które dostawało się przeraźliwe zimno. W podłodze wycięty był ustęp do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Można było z niego korzystać, o ile w trasie nie zamarzł. W takich prymitywnych warunkach Polacy docierali na nieludzką ziemię, wyniszczani następnie ciężką pracą, chorobami i pionierskimi niemal okolicznościami zamieszkania.

Ekspozycja na wystawie plenerowej Muzeum Oręza Polskiego w Kołobrzegu ma charakter historyczny. Zabytkowe szyny z kołobrzesckiego dworca i odnowiony eksponat w postaci wagonu kolejowego, stanowić będą świetną lekcję historii dla młodego pokolenia, a dla naszych Sybiraków gwarancję, że to czego doświadczyli i przeżyli, nie odejdzie w zapomnienie.



*Tomasz Tamborski
Starosta Kołobrzescki*

Szanowni Państwo,

Przekazujemy na Wasze ręce katalog towarzyszący naszej nowej wystawie stałej pt. „Sybiracki wagon pamięci”.

Ekspozycja poświęcona jest masowym deportacjom i wywózkom Polaków w głąb Związku Radzieckiego, m.in. na Syberię i do Kazachstanu. Pierwsza z nich miała miejsce 10 lutego 1940 r., druga – od 13 do 15 kwietnia 1940 r. Trzecią deportację władze radzieckie zorganizowały pod koniec czerwca i w lipcu 1940 r. W czerwcu 1941 r. odbyła się czwarta wywózka obywateli polskich z terenów zagarniętych po 17 września 1939 r. Ostatnie wysiedlenia trwały jeszcze w latach 1944-1945.

Wystawa ma za zadanie kultywować pamięć o tych tragicznych wydarzeniach a jej cel wpisuje się w misję i zadania

realizowane przez Muzeum. Pełniąc społeczną i publiczną funkcję, chcemy poszerzyć wiedzę i świadomość historyczną społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. Działaniom naszym przyświeca również idea uratowania dla przyszłych pokoleń jak największej liczby zabytków oraz przechowywanie gromadzonych zbiorów we właściwych warunkach.

Sam wagon trafił do Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu dzięki informacji od mieszkańca Kołobrzegu, pana Marcina Góreckiego. To on poinformował Muzeum, że na boczniczy przy ul. Solnej w Kołobrzegu, wśród wagonów czasowych znajduje się jeden na szprychowych kołach.

Wizja lokalna przeprowadzona przez pracowników Muzeum potwierdziła wyjątkowość odkrycia, już na pierwszy rzut oka było widać, że wagon posiada dużą wartość historyczną. Podczas dalszych prac ustalono, że prawdopodobnie w latach 50-tych „kołobrzeszki wagon” został prze-



budowany przez Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego (ZNTK) w Lubaniu. Powstawały tam wagony techniczno-gospodarcze, nazywane „koszarkami”, które były budowane na starych podwoziach pozyskanych od PKP.

Duży rozstaw osi, wzmocnienie ramy podciągami, złożonym z dwóch stykających się trójkątów, wskazują na użycie podwozia wagonu osobowego. Znajdujący się na czopach rok 1909 prawdopodobnie jest datą powstania wagonu.

W latach 80-tych wagon stał na nieistniejącej już boczniczy przy ul. Jedności Narodowej w Kołobrzegu, skąd trafił jako wagon kolejowych czasów pracowniczych na boczniczy przy ul. Solnej. Dzięki zaangażowaniu i pomocy wielu osób oraz instytucji udało się uratować ten wyjątkowy zabytek techniki i pozyskać do zbiorów Muzeum Oręża Polskiego.

Wieloletni proces całkowitej i kompleksowej renowacji był możliwy dzięki wzajemnej współpracy i umożliwił przystosowanie wagonu do zwiedzania.

Organizacja wystawy pt. „Sybiracki wagon pamięci” nie byłaby możliwa bez pomocy wielu instytucji i osób prywatnych. Zabytkowy wagon, w którym umieszczono wystawę został pozyskany dzięki Zarządowi Ogniska TKKF Relax w Radomiu. Zarząd Dróg Powiatowych w Kołobrzegu przechował oraz udostępnił plac pod renowację wagonu. Podkłady kolejowe przekazało Miasto Kołobrzeg, artefakty, które wzbogacają naszą wystawę pozyskaliśmy od członków Związku Sybiraków-Koła Terenowego w Kołobrzegu oraz od osób prywatnych.

W organizację ekspozycji niezwykle mocno zaangażował się Starosta Kołobrzeszki p. Tomasz Tamborski.

Wszystkim tym osobom i instytucjom za bezinteresowną pomoc serdecznie dziękujemy.



*Aleksander Ostasz
Dyrektor Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu*

SYBERIA

POLSKA GOLGOTA WSCHODU

*Syberia - to kraina dzika,
Syberia - to okrutny cios.
W człowieczy los tu nikt nie wnika,
Syberia - to tułaczy los.
frag. pieśni pt. „Syberia. My, polscy wygnańcy”*

Syberię nie bez powodu nazywano „nieludzką ziemią” i największym cmentarzem świata, grobowcem wchłaniającym bezpowrotnie ludzi. Zsyłki Polaków do odległych zakątków Rosji praktykowane były już w czasach carskich. Stanowiły jedną z podstawowych metod walki z polskością w okresie zaborów.

Podczas czterech wielkich fal deportacyjnych w latach drugiej wojny światowej, wywieziono setki tysięcy Polaków. Wszystkie plany deportacji zatwierdzano wcześniej na Kremlu, a potem dawano do realizacji NKWD. Generalnie wysiedlano wszystkich, nie tylko tych, którzy w jakikolwiek sposób mogli zagrozić władzy sowieckiej. Osadnicy, leśnicy, uchodźcy wojenni, rodziny urzędników państwowych i samorządowych, rodziny osób aresztowanych, inteligencja, rodziny osób zbiegłych za granicę, rodziny osób, wobec których zastosowano najwyższy wymiar kary, członkowie rodzin osób, które podjęły działalność konspiracyjną itd. Celem sowieckich deportacji Polaków nie było osiedlenie ich na nowych terenach, lecz stopniowe wyniszczenie narodu polskiego.

10 lutego 1940 roku, metodami policyjnego terroru władze sowieckie przeprowadziły pierwszą masową deportację obywateli polskich z zagarniętych terenów wschodnich drugiej Rzeczypospolitej. Według szacunkowych danych przymusowe przesiedlenie na teren północnego Kazachstanu, Uralu oraz Syberii objęło około 139 590 tysięcy ludzi. Zsyłano głównie osadników wojskowych, w większości byłych uczestników wojny 1920 roku, oraz służbę leśną. Wśród deportowanych znaleźli się także

osadnicy rolni, kolejarze, urzędnicy państwowi i samorządowi wraz z rodzinami. Drugą masową deportację, przeprowadzono w dniach 13-15 kwietnia 1940 roku. Do Kazachstanu oraz środkowej i wschodniej Syberii wywieziono głównie wojskowych, policjantów, urzędników, nauczycieli, a także działaczy społecznych i gospodarczych. Szczególnie dużo było rodzin tych osób, które wcześniej aresztowano i skazano lub wywieziono w czasie pierwszej akcji przesiedleńczej 10 lutego.

Pod koniec czerwca i w lipcu 1940 roku sowiecki aparat terroru – NKWD przeprowadza kolejną trzecią już akcję deportacji. Objęła ona przede wszystkim Polaków z zachodniej i centralnej Polski, uciekających przed Niemcami. Osiedlano ich głównie na północnych obszarach ZSRR - w rejonie Archangielska i Krasnojarska, na północnym Uralu i na Syberii.

W czerwcu 1941 roku ma miejsce czwarta fala masowej deportacji ludności cywilnej z terenów zagarniętych po 17 września 1939 roku przez ZSRR. Sowietnicy wywieźli osoby ze środowisk inteligentkich, kolejarzy, uchodźców z zachodnich terenów Polski, którzy znaleźli się przeważnie na Wileńszczyźnie i robotników wykwalifikowanych. W wyniku tej deportacji na zesłaniu znalazło się kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Przesiedlono ich głównie do rejonów centralnej i wschodniej Syberii oraz obszarów północnych – Archangielsk, Pieczora, Workuta. W nieludzkich warunkach odbywał się transport tysięcy polskich rodzin i prawdziwym piekłem było ich życie na zesłaniu.

Główną treść syberyjskiej codzienności stanowiły nieustanna troska o kawałek chleba oraz ciężka, często ponad ludzkie siły praca. Głód - pojęty dosłownie, prowadzący do skrajnego wyczerpania, a nawet śmierci, utrwalony w pamięci polskich zesłańców jako nieodzowny element syberyjskiej poniewierki. Syberia to dla większości z nich miejsce niewolniczej pracy. Wyrąb tajgi, spław i obróbka drewna, praca w kopalniach - to najczęściej opisywane formy eksploatacji polskich zesłańców.



Dla ludzi siłą wyrwanych z rodzinnych domów i wywiezionych w nieznaną, wrogi świat, praca wykonywana pod przymusem była przede wszystkim elementem zniewolenia. Przeróżające niski standard pomieszczeń, często brak elementarnego wyposażenia, konieczność obcowania z innymi ludźmi - to były czynniki silnie wpływające na odczucie nędzy, zniewolenia i poniżenia. Syberia stała się symbolem eksterminacyjnej polityki rosyjskiej skierowanej przeciwko Narodowi Polskiemu. Tysiące Polaków zostało na zawsze w syberyjskiej ziemi. Obszar ten będący miejscem martyrologii licznych pokoleń Polaków stanowi jedno z najtragiczniejszych odniesień dla polskiego losu w całej historii naszego kraju.

10 lutego dniem pamięci o wszystkich Sybirakach.

*opracowała
Anetta Bolechowska*

MODLITWA ŁAGIERNIKÓW

O Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!
Wołamy z cudzych stron do Ciebie,
O polski dach, o polską broń.

O, Boże, skrusz ten miecz,
Co siekł nasz kraj,
Do wolnej Polski nam
Powrócić daj !
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz dom, nasz kraj!

O, usłysz, Panie, skargi nasze,
O, usłysz nasz tułaczy śpew!
Z nad Warty, Wisły, Sanu, Bugu
Męczeńska do Cię woła krew!

O, Boże, skrusz ten miecz,
Co siekł nasz kraj,
Do wolnej Polski nam
Powrócić daj !
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz dom, nasz kraj

Autor anonimowy

WSPOMNIENIA KOŁOBRZESKICH SYBIRAKÓW

(fragmenty)

„Mieszkamy w barakach strasznie brudnych po 10,12,13 i 15 osób w jednej kajutce. U nas jest 13 osób, dwie rodziny. Ciasnota i brud nie do wytrzymania. Śpimy dotąd na strychu, bo pluskwy i prusaki zagryzają do śmierci. Jest tego takie roje, że spacerują nawet po drodze, jak mrówki w lesie. Nie ma żadnego środka do wytepienia tego paskudztwa. Pracuje się w lesie poważnie. Cieśle i stolarze w posiołku. Do roboty pod karą więzienia muszą iść wszyscy: mężczyźni i kobiety.(...) Latem było tyle komarów i maleńkich jak kropka muszek jadowitych, że ludzie

puchli i chorowali od ukąszeń. Miejscowość jest malaryczna. Drogi – ułożone bierwiona na błocie – pływające, bo pod nimi stoi woda. Nie chodzi się po nich, tylko prędko przebiega. Kobiety pracują jak mężczyźni, furmanią, zwożą snopy, kartofle, drzewo i wykonują wszystkie męskie roboty z piłami i siekierami w lesie i posiołku”.

*Irena Borowik z d. Wnukowska,
zesłana 10.02.1940 r. w rejon Archangielska*



„Z Tuły odwieziono nas do miejscowości Kiemla, tj. nad Wołgą, bliżej Uljanowska. Tutaj zostali wszyscy zakwaterowani w tamtejszym Domu Dziecka, chodzili do pracy w sąsiednim kołchozie, pracowali do września. Po okresie pracy w kołchozie przewieziono cały Dom Dziecka do miejscowości Szarańsk (...). W 1942 r., po przeszkoleniu, pracowałem jako formierz odlewnik stali. Zakłady im. Stalina wytwarzały sprzęt wojskowy, ja odlewałem jakieś części do czołgów. Pracowało się tutaj z reguły po 12, a nawet 14 godzin na dobę. Wyżywienie było fatalne, dochodziło nawet do rabunków i pospolitego złodziejstwa. Mieszkaliśmy teraz w Domu Młodego Robotnika, w warunkach podłych, ciasnocie, brudzie i zawsze głodni. Najgorsza była zima, pomieszczenia nie były ogrzewane, tak że niektórzy spali w żużlu”.

*Zygmunt Ślizienia,
zesłany 22.06.1941 r. w rejon Uljanowska*

„W Zabłotowie czekał już pociąg wagonów bydłych przystosowanych do transportu i nas załadowano. (...) W drodze rzadko podawano coś do zjedzenia, czasami trochę kaszy, ale najgorzej było z wodą, której brak wszyscy najbardziej odczuwali. Czasami, gdy pociąg gdzie przystanął, wolno było pod konwojem przynieść trochę wody, ale zawsze była jakaś cuchnąca, często z ropą. (...) W końcu dojechaliśmy do Semipałatyńska. Tu nastąpił wyładunek i do punktu rozdzielczego, zwanego Zatoń. (...) Pierwsze rozczarowanie – zagięły rzeczy, naszej rodzinie dwa wartościowe toboły (...). Wylądowaliśmy w jakimś kołchozie (...). Pozostaliśmy w końcu na „placu targu ludźmi”. Chyba z litości podszedł do nas jakiś Rosjanin, okazało się, że weterynarz i zabrał nas do siebie, Mikołaj Malik, bardzo dobry człowiek. (...) Kołchoz uprawiał głównie kapustę, matka była przy tym zatrudniona. (...) Musiałem mamie pomagać, a przede wszystkim nosić wodę do podlewania. Aby wykonać normę, czyli opielić i podlać tych 1000 roślin kapusty, mama pracowała po 12 i więcej godzin na dobę.

*Tadeusz Rusinkiewicz,
zesłany 13.04.1940 r. w rejon Semipałatyńska*

„Silne uderzenie kolbami do drzwi, przeraźliwy krzyk – odkrywaj, odkrywaj! - zerwał wszystkich na równe nogi w środku nocy. Ojciec pierwszy wyskoczył z łóżka, ale zaraz ukrył się w piwnicy pod podłogą. Matka otworzyła drzwi, wpadło do pokoju kilku uzbrojonych z bagnietami na karabinach – ruki wierzch – ryczeli. Matkę posadzili na środku pokoju, nam nakazali się ubierać. Zaczęła się rewizja i poszukiwanie ojca. Ja i młodsza siostra Fela schowaliśmy się pod łóżka. Powyciągali nas za nogi, jak psa z budy, zaczęła się szamotanina i przymusowe ubieranie (...). Zaczął się pierwszy etap wędrówki, tym razem na naszych saniach i to do powiatowego miasteczka Postaw. Tutaj stał już pociąg bydłych wagonów, do których pakowano po kilka rodzin, było tłoczno. W wagonach prycze, piecyk, otwór WC. Mróz siarczysty, zimno przejmujące, wszyscy przerażeni, zapłakani – ojca nie ma. Na stacji staliśmy trzy dni. Wagony zabite i zadrutowane, żywności żadnej, pełno uzbrojonej straży”.

*Henryk Traczyński,
zesłany 1.02.1940 r. w rejon Bernaul*



DZIAŁALNOŚĆ

KOŁOBRZESKIEGO KOŁA TERENOWEGO ZWIĄZKU SYBIRAKÓW

Kołobrzesckie Koło Terenowe Związku Sybiraków powstało w kwietniu 1989 roku. Patronem koła został Walerian Łukasiński, polski działacz niepodległościowy z czasów Królestwa Polskiego, więzień twierdzy w Szlisselburgu.

Na pierwszego prezesa kołobrzesckiego koła wybrano Mieczysława Brzuchanię, jego zastępcą został Józef Hryniewicz, zaś sekretarzem Wanda Przybylska.

Już w kwietniu 1990 roku w czasie walnego zebrania podjęto uchwałę by ufundować tablicę pamiątkową z nazwami miejscowości, do których zostali zesłani Polacy w latach drugiej wojny światowej. Tablicę wykonano z brązu i przymocowano w kołobrzesckiej katedrze. Uroczystego odsłonięcia dokonano 17 marca 1991 roku.

1 września 1991 roku z inicjatywy Koła Związku Sybiraków w Kołobrzegu organizacje kombatanckie i Sybiracy wystawili na Cmentarzu Wojennym w Zieleniewie krzyż dębowy z tablicą na cokole: „Polskim żołnierzom poległym na wszystkich frontach świata”.

10 lutego 2017 roku dotychczasowy, zniszczony drewniany krzyż zastąpiony został przez nowy Krzyż Pamięci. Stalowa konstrukcja, którą wykonał koszaliński artysta rzeźbiarz – Zygmunt Wujek, ma 4,5 metra wysokości i waży około czterech ton. Tak jak poprzedni powstał między innymi z inicjatywy kołobrzesckich Sybiraków. Od 1992 roku trwały prace nad sztandarem Kołobrzesckiego Koła Sybiraków. Idea posiadania sztandaru była wyrazem solidarności pokoleniowej z tymi, którzy na dalekiej Syberii do końca ufali Bogu i wierzyli w szczęśliwy powrót do ojczyzny, a wyrazem tego jest motto: „Wierni Bogu i Polsce”.

W 1992 roku członkowie Koła zorganizowali zbiórkę pieniędzy w formie cegiełek zaprojektowanych przez Marię Czaplicką

i Henryka Pytlaka, zaś projekt sztandaru powstał w pracowni pani Łucji Końko. 11 listopada 1993 roku sztandar został uroczysto wręczony przez ówczesnego Prezydenta Miasta Henryka Bieńkowskiego i poświęcony przez biskupa Ignacego Jeża.

Od listopada 1994 roku kołobrzescy Sybiracy przyłączyli się do akcji „Most Pomocy Polakom w Kazachstanie” wpłacając dobrowolnie pieniądze. Ponadto zarząd koła rozprosił wśród swoich członków cegiełkę wspierając tym samym budowę kościołów w Kazachstanie.



W listopadzie także zarząd kołobrzesckiego koła zwraca się do prezydenta miasta z prośbą o przydział pasa ziemi grzebalnej na Cmentarzu Wojennym w Zieleniewie, a w 1997 roku na walnym zebraniu prezes Maria Czaplicka przedstawia pomysł wystawienia tam pomnika – Mogiła Mogił – poświęconego zesłańcom syberyjskim. Obelisk miał być symbolem pamięci i hołdu oddanego wszystkim Sybirakom, którzy zmarli na bezkresnych stepach i w nieprzebranych tajgach Azji. W czasie zebrania wyłoniono Komitet Budowy Pomnika z przewodniczącym Adamem Suheckim na czele. 16 września 2003 roku miało miejsce uroczyste odsłonięcie pomnika.

W 1997 roku na wniosek Koła Związku Sybiraków w Kołobrzegu uchwałą Rady Miejskiej jedną z kołobrzesckich ulic nazwano ulicą Sybiraków (odcinek ulicy L. Waryńskiego pomiędzy ulicą Armii Krajowej i Placem 18 Marca).

W maju 2005r. pojawia się nowa inicjatywa – projekt pomnika – Ściany Pamięci, którą Sybiracy chcą wybudować na cmentarzu w Zieleniewie w kwaterze Sybiraków. Poświęcona ma być tym, których prochy są rozrzucone po świecie, szczególnie tym Sybirakom, którzy mogił nie mają. Projekt opracował kołobrzescki artysta plastyk Jan Tężycki. Wmurowania aktu erekcyjnego dokonał Prezydent Miasta Janusz Gromek, poświęcił ks. prałat Tadeusz Wilk. Dzięki konsekwencji i uporowi kołobrzesckich Sybiraków 17 września 2010 roku nastąpiło odsłonięcie Ściany Pamięci Polskiej Golgoty Wschodu. W uroczystościach wzięli udział członkowie Związku Sybiraków oraz przedstawiciele władz miasta i powiatu. Pomnik ten upamiętniający tragiczną podróż na wschód jest wyrazem pamięci o tych, którzy zmarli podczas transportu, w czasie drogi do miejsca zesłania.

Członkowie kołobrzesckiego koła przez wiele lat włączali się w akcję pomocy rodzinom z Kazachstanu – między innymi pomagając w organizacji wypoczynku dla dzieci, a także czynnie wspierali akcję „Gwiazdka Sybirakom Polakom na Białorusi”.

*opracowała
Anetta Bolechowska*





ZWIĄZEK SYBIRAKÓW

Związek Sybiraków został utworzony w 1926 roku w Katowicach. Od 1928 roku przyjął charakter ogólnopolski. Głównym jego celem było skupienie byłych zesłańców i więźniów politycznych z Syberii, a także przebywających tam dawniej wszystkich polskich żołnierzy i działaczy politycznych oraz społecznych. Zajmował się głównie pracami badawczymi – gromadzeniem i opracowywaniem materiałów historycznych. Działalność organizacji zawieszono w 1939 roku.

*Ojczyzno nasza, Ziemi ukochana
w trzydziestym dziewiątym cała krwią zalana
Nie dość, że Polskę na wpół rozebrali
Jeszcze Polaków na Sybir wysłali....*

*frag. „Pieśni Wygnańców z Ojczyzny”
Edmund Drozd*

W grudniu 1988 roku w Warszawie wznowiono działalność Związku Sybiraków. Reaktywacji dokonała garstka weteranów z przedwojennego związku, byłych zesłańców i żołnierzy – Sybiraków, pod przewodnictwem Ryszarda Reiffa, który został pierwszym prezesem. Powojenny związek zrzeszał i zrzesza osoby, które doświadczyły represji ze strony reżimu komunistycznego, zaś jego głównym zadaniem jest upamiętnienie losów Polaków zesłanych na „niełudzką ziemię” oraz opieka i pomoc tak prawna jak i finansowa udzielana członkom i rodzinom po poległych i zmarłych Sybirakach.

Jeśli my zapomnimy o nich
to niech Bóg zapomni o nas.

*opracowała
Anetta Bolechowska*

MUZEUM ORĘŻA POLSKIEGO W KOŁOBRZEGU

Posiadamy unikatowe zbiory na skalę Polski i Europy. Jesteśmy jednym z największych polskich muzeów wojskowych a nasze ekspozycje każdego roku odwiedza ponad 140 tysięcy osób.

Główną wystawę stanowią Dzieje Oręża Polskiego, z jednymi z najbogatszych w kraju zbiorami mundurów i wyposażenia wojskowego. Posiadamy unikatowe zabytki, jak maszynę szyfrującą Enigma, motocykl „Sokół”, a także inne pojazdy wojskowe, w tym sprawne działo samobieżne SU 57 czy wyremontowany i uruchomiony czołg T34-85. W naszych zbiorach znajduje się również jedyny w Polsce oryginalny niemiecki czołg z lat ostatniej wojny Panzer IV, wydobyty w Kluczewie pod Stargardem. Nasze Muzeum słynie z akcji poszukiwawczych na terenie Pomorza Zachodniego.

Kołobrzeski Skansen Morski, który jest drugim oddziałem naszego Muzeum, to jedyne w Polsce wyslipowane dwa okręty wojenne: ORP Fala oraz ORP Władysławowo, które w całości zostały udostępnione dla zwiedzających. Centralne miejsce w Skansenie zajmują części po legendarnym przedwojennym polskim niszczycielu ORP „Burza” m.in. fok-maszta, 100 mm armata, wyrzutnik bomb głębinowych typu Thornycroft i inne drobne elementy.

Muzeum prezentuje również historię miasta. Rozwijamy Muzeum Miasta Kołobrzeg, które znajduje się w centrum w zabytkowym Pałacu Braunschweigów. Znajduje się tu wystawa ukazująca historię miasta nad Parsętą od roku 1000 do walk o miasto w marcu 1945 roku.

Naszą najnowszą placówką jest tajna baza atomowa wojsk radzieckich w Podborsku – jedyna tego rodzaju w Polsce i jedna z unikatowych w skali europejskiej, składająca się z odpornego na uderzenie jądrowe magazynu amunicji atomowej klasy T7. Od 2016 roku prowadzimy tam Muzeum Zimnej Wojny, prezentując zwiedzającym w dużej części zachowane i sprawne wypo-

sażenie, a także wyjątkowe zabytki związane z bronią atomową.

Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu to także widowiska historyczne i rekonstrukcje. Jesteśmy organizatorem i współorganizatorem wielu imprez. Najważniejsze to cykliczny Zlot Zimnowojenny, a także inscenizacje związane z walkami o Kołobrzeg w marcu 1945 roku, które każdego roku przyciągają dodatkowo tysiące osób zainteresowanych historią wojskowości.





ul. Armii Krajowej 13, 78-100 Kołobrzeg
tel. 94 35 252 53, faks 94 35 252 54
www.muzeum.kolobrzeg.pl, e-mail: muzeum@muzeum.kolobrzeg.pl



Patronat Honorowy
Starosty Powiatu Kołobrzесьkiego
TOMASZA TAMBORSKIEGO

